Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 265 Kraków, środa 23 listopada 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 146.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Ofenzywa reakcyi

Wciąż ponawiają się usiłowania, które mają na celu uszczuplić prawa klasy robotniczej, wykonać jakiś zamach na — doprawdy nieliczne — zdobycze postępu i wolności w Polsce. Ostatnio mamy do zapisania dwa takie zamachy: znany czytelnikom projekt rządowy, wprowadzający ustawę wyjątkową i projekt ludowców przeciw 8-godzinnemu czasowi pracy w handlu.

Nie będziemy się rozwodzić nad projektem ustawy wyjątkowej, gdyż zdanie nasze o nim już wypowiedzieliśmy. Chcemy tylko podać do wiadomości charakterystyczny szczegół: wniesiony do laski marszałkowskiej projekt nie nosi podpisu p. ministra Sobolewskiego, tylko podpis p. wiceministra Rymowicza. Dla wtajemniczonych ta zmiana podpisów oznacza coś więcej, aniżeli zwykłe zastępstwo najwyższego szefa sprawiedliwości przez jeden z jego organów. Oznacza ona, że p. Sobolewski, człowiek o przekonaniach konserwatywnych, ale znakomity prawnik i obdarzony poczuciem prawa, pozostawił swemu zastępcy wątpliwy zaszczyt podpisania projektu, który samą swą nazwą — wyjątkowa ustawa — tworzy wyłom w normalnym toku sprawiedliwości. Roli tej podjął się p. wiceminister Rymowicz, mimo, że na kilka dni przedtem na posiedzeniu komisyi prawniczej zapewniał, że specyalna ustawa przeciw komunistom jest zbyteczna, gdyż obowiązujące w Polsce obecnie rosyjski, austryacki i pruski kodeks karny zupełnie wystarczają do walki „z przewrotem". P. Rymowicz rychło zmienił zdanie, bo p. Rymowicz — jak się dowiadujemy z pism warszawskich — był adwokatem **w Petersburgu**, a w dodatku jest szwagrem p. Piltza; jestto zatem typ nasiąkły tradycyami i pojęciami carskiej Rosyi.

Drugi zamach wysunął na pierwszy plan najreakcyjniejsze elementy ludowców, którzy w walce przeciw 8-godzinnemu czasowi pracy maszerują w przedniej straży. Piastowców boli, że chłop musi — jak oni powiadają — pracować cały dzień, podczas gdy robotnik pracuje tylko 8 godzin. Przykład p. Michalskiego podziałał na jednego z luminarzy piastowskich: na głośnego p. Potoczka, który ma specyalny żal do ustawy, ileże jego zdaniem zamykanie sklepów w porze obiadowej uniemożliwia chłopom robienie zakupów w dni targowe. Znany jest z telegramów wniosek p. Potoczka o przedłużenie czasu pracy w handlu na 10 i 12 godzin, wniosek zwalczany na posiedzeniu komisyi opieki społecznej, jako zbyteczny. Nawet ze strony rządowej wyjaśniano wnioskodawcom, że ustawa o 8-godzinnym dniu pracy nie przepisuje zamykania sklepów w porze obiadowej, że przepisy te wyszły z kompetencyi władz autonomicznych (magistratów), że na podstawie rozporządzenia ministerstwa pracy w mniejszych miastach sklepy mogą być otwarte bez przerwy, byleby zasada 8 godzinnego czasu pracy była utrzymana, — wszystkie te argumenty nie zbiły Potoczka i popierających go endeków z tropu. Im przecież nie chodzi o argumenta, tylko o utrącenie znienawidzonej ustawy, o uczynienie w ustawodawstwie ochronnem jednego wyłomu, przez który fala reakcyi wdarłaby się do środka i zburzyła całe tak jej nienawistne dzieło.

Klasa robotnicza bacznie śledzi tę robotę i niech sobie Potoczki pamiętają, że ich zabiegi nie pozostaną bez odpowiedzi. Nie takich przeciwników klasa robotnicza już przetrzymała.

Rozgraniczenie na Górnym Śląsku

Postępy rozgraniczenia

Katowice. (PAT.) O pracach komisyi granicznej dowiadujemy się, co następuje: **Na północy ustalono linię graniczną od granicy polskiej aż do szosy Tarnowskie góry — Gliwice. Na południowym odcinku granicznym prace odbywają się jeszcze na przestrzeni Raciborz Nieborowska kuźnia. Granica biegnie granicami gmin. Według głosów prasy niemieckiej toczy się ostra walka pomiędzy komisyą niemiecką a komisyą polską o różne szczegóły.** Zebrania komisyi odbywają się w ten sposób, że osobne posiedzenia odbywa komisya aliancka, osobne polska i niemiecka, poczem dopiero odbywają się wspólne zebrania wszystkich komisyj.

Napad Niemców

Opole. (PAT. Havas). **Członkowie Selbstschutzu w okręgu raciborskim powodują ustawiczne zajścia z wojskiem włoskiem. W czasie ostatniego zajścia atakowany oficer włoski zmuszony był w obronie własnej użyć broni. — Garnizon raciborski wzmocniony został przez oddziały francuskie i angielskie.**

Niemieckie nadzieje na porozumienie

Berlin. (PAT) Były minister Rzeszy dr Schiffer, niemiecki pełnomocnik dla rokowań gospodarczych polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska, oświadczył wobec przedstawicielu biura Wolffa, **iż** ma nadzieję, że rokowania genewskie będą miały **przebieg korzystny** dla ludności Górnego Śląska i **wyrównają przeciwieństwa obu stron** sąsiadujących z sobą. Minister przypuszcza, że w Genewie odbędą się tylko wstępne rokowania. Ze względu na koszta rząd niemiecki nie będzie mógł prawdopodobnie wysłać do Genewy wielkiej ilości rzeczoznawców.

O uwolnienie internowanych

Katowice. (PAT) Berliński „Tag" donosi z Londynu, że mocarstwa sprzymierzone doniosły rządom warszawskiemu i berlińskiemu, iż Górnoślązacy, internowani w Niemczech i Polsce, uwolnieni być powinni na mocy amnestyi dla przestępców politycznych. Z Opola będzie wysłana specyalna komisya do obu krajów celem czuwania nad wykonaniem przepisów amnestyi.

Konferencya waszyngtońska

Japonia chce utrzymać zbrojenia

Paryż. (PAT. Radio). Według doniesień z Waszyngtonu, zażądała Japonia podwyższenia do 70 proc. zamiast 60 proc. proporcyi sił morskich, następnie życzeniem jej jest posiadać taką samą ilość krążowników i hydroplanów jakie posiadać mają Stany Zjednoczone. Propozycye japońskie w kołach amerykańskich uważane są jako sprzeciwiające się czterem zasadom postawionym przez Hughesa. Jeżeli Japończycy chcieliby powiększyć tonaż, to **osiągnięcie zgody będzie trudnem.**

Przeciw Japonii

Paryż. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Philippe Millet donosi do „Petit Parisien" z Waszyngtonu, że Ameryka w kwestyi łodzi podwodnych stawi opór Anglii, w kwestyi sił morskich Japonii. Twierdzą, że Harding przyjął zobowiązanie w tym kierunku i Ameryka w tej sprawie będzie miała poparcie nietylko Francyi, ale także i Australii.

Odjazd Brianda

Paryż. (PAT). „Matin" donosi z Waszyngtonu, że Briand w piątek odjedzie do Francyi. Wraz z Vivianim pozostanie w Waszyngtonie większość członków delegacyi francuskiej.

Uznanie nietykalności Chin

Londyn. (PAT). Wszystkie 9 mocarstw, reprezentowanych na konferencyi waszyngtońskiej, przyjęły zasadę niekalności Chin.

Ameryka zmienia swe propozycye

Bordeaux. (PAT. Radio). Sekretarz stanu Hughes zgadza się na przyjęcie pewnych zmian w proporcyi sił morskich Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Hughes odbył w tym celu w niedzielę konferencyę z Balfourem, oraz w sprawie rozbrojenia z Briandem. Admirałowie Anglii, Japonii i Stanów Zjednoczonych dążą do ugody technicznej, co wprowadziłoby wielkie ułatwienie w pracach konferencyi.

Ogólno-europejska konferencya dla rozbrojenia

Praga. (PAT). „Słowo" donosi, że w angielskich kołach politycznych istnieje tendencya zwołania ogólno-europejskiej konferencyi dla rozbrojeń. Konferencya ta miałaby się odbyć po zakończeniu konferencyi w Waszyngtonie. Do udziału w tej konferencyi zaproszone zostałyby również Niemcy i Rosya.

Polityka otwartych drzwi

Londyn. (PAT). Sprawozdawca specyalny „Observer" w Waszyngtonie donosi, że szybkość, z jaką konferencya pracuje, przekracza wszelkie oczekiwania. Można oczekiwać zakończenia konferencyi w przeciągu **trzech tygodni.** Zawdzięczać to należy po największej części sekretarzowi stanu Hughesowi, który sprzeciwia się wszelkim próbom targów i posiada dla tej polityki zgodę innych mocarstw, w szczególności Anglii i Japonii. Co się tyczy Dalekiego Wschodu, zachodzi obecnie wielkie prawdopodobieństwo, że albo przyjdzie do skutku **alians między trzema mocarstwami**, a bo też inne przymierze. Układ w sprawie Dalekiego Wschodu będzie prawdopodobnie polegał na proklamowaniu polityki otwartych drzwi, która będzie podpisana przez wszystkie wchodzące w rachubę mocarstwa, nie wyłączając Chin.

—ooo—

W sprawie inwalidów

Mowa posła dra Emila Bobrowskiego, wygłoszona na posiedzeniu Sejmu z 19 listopada

Wysoki Sejmie! W dniu dzisiejszym mija równe 8 miesięcy od chwili, kiedy Sejm w dn. 18 marca uchwalił ustawę inwalidzką, ustawę o zaopatrzeniu, ustawę jednomyślnie przez sejmowe stronnictwa popartą i uchwaloną. I aby zrozumieć dziś rozgoryczenie wśród inwalidów, należy wziąć do ręki druk Nr. 2599, t. j. sprawozdanie komisyi inwalidzkiej łącznie ze skarbowo-budżet. w sprawie ustawy inwalidzkiej. W tem sprawozdaniu, podpisanem przez przewodniczącego komisyi skarbowo budżetowej dr. Głąbińskiego, przez przewodniczącego komisyi inwalidzkiej p. Gawlikowskiego i sprawozdawcę dr. Cz. Meissnera, czytamy: „Niniejszem przedkładamy, — komisya inwalidzka w porozumieniu z komisyą skarbowo-budżetową i rządem — projekt ustawy inwalidzkiej, który z jednej strony zadość czyni wysokim wymaganiom inwalidów, a równocześnie nie obarcza zbytniemi ciężarami nowoorganizującego się państwa". A więc 8 miesięcy temu wszystkie stronnictwa tej Izby, komisya skarbowo-budżetowa łącznie z komisyą inwalidzką w najściślejszem porozumieniu z Rządem, zaproponowały Sejmowi ustawę, która miała „nie obarczać nadmiernymi ciężarami skarbu państwa. A teraz po 8 miesiącach przychodzi rząd do przekonania, że trzeba nowelę wnieść do tej ustawy. Sprawozdanie p. dr. Meissnera w dalszym ciągu wykazuje, że rząd przez dłuższy przeciąg czasu **zaniedbał sprawę inwalidzką**, że Sejm dopiero zapytywał rząd, co uczynił w tej sprawie.

Dr. Meissner pisze: „Nie było klubu w Sejmie, któryby nie wyraził niezadowolenia z inercyi rządu, który wręcz lekceważąco traktował żądania inwalidów". Tak pisał dr. Meissner przed 8 miesiącami. Dalej pisze: „że rząd w dalszym ciągu tworzy najrozmaitsze trudności, że dopiero w ostatniej chwili rząd przystąpił do współpracy". Uzgodniwszy zasady, odbyła komisya inwalidzka kilka posiedzeń wspólnie z komisyą skarbowo-budżetową w obecności pana ministra skarbu, Steczkowskiego, pod przewodnictwem posła Głąbińskiego i ustaliły wysokość zaopatrzenia pieniężnego inwalidów. To jest kawałek historyi w sprawie zaopatrzenia inwalidów. Nie jakaś część tej Izby, nie pod wpływem jakiegoś wiecu czy demonstracyi, ale **cała Izba** po długich miesiącach pracy, po uzgodnieniu opinii wszystkich klubów, po ścisłem porozumieniu się z rządem w ogólności, z ministrem skarbu w szczególności, ustawę tę uchwaliła. Ustawa obowiązuje 8 miesięcy i przez 8 miesięcy rząd nie wydał **rozporządzenia** wykonawczego, czyli **ustawa nie weszła w życie.**

Jak możecie panowie żądać od tych inwalidów, od tych wdów i sierót, które karmione są dotąd przeważnie tylko złudnemi obietnicami, albo niezmiernie szczupłemi zaliczkami na należne im pobory, jak możecie od nich żądać spokoju?! Wszak rząd sam wtłacza w opinię publiczną przekonanie, iż **nie jesteśmy państwem praworządnem**, że u nas nie może 8 miesięcy istnieć ustawa, uchwalona nie większością jednego głosu, lecz jednomyślnie przez cały Sejm, po porozumieniu się z rządem, a której rząd przez 8 miesięcy nie wykonywa. **Inwalidzi muszą stracić zaufanie w praworządność tego państwa,** muszą stracić zaufanie do rządu i wkońcu stracić je i do Sejmu.

Inwalidzi zbierają się na wiece i **chcą** przyjść do Sejmu, ażeby tu spokojnie wypowiedzieć swój żal; wszak ci inwalidzi to nie są ci złodzieje bez nóg, o których tu przedstawiciel rządu mówił. Wszak wiemy, że zarejestrowanych prawdziwych inwalidów w państwie jest **przeszło 100 tysięcy** i jest rzeczą w najwyższym stopniu niesmaczną, jeśli mówi się o sprawach inwalidów, a palcem pokazuje się jakichś złodziejaszków, którzy mieli się wmieszać w ten tłum. Tam byli inwalidzi, tam były wdowy, byli ludzie cierpiący, których rząd krzywdził systematycznie przez 8 miesięcy, a którzy chcieli się tu w Sejmie o należne im prawa upomnieć, nie wolno przeto było ich traktować tak, jak ich potraktowano. Inwalidzi w całym kraju się burzyli i na wiecach uchwalali rezolucye. Wina, zaniedbanie rządu w tej sprawie ogromne.

Chciałem o tej sprawie mówić jaknajspokojniej. Ale, proszę panów, po przemówieniu przedstawiciela rządu nikt nie jest w stanie mówić spokojnie, bo powiada się, że charakter wiecu był polityczny. Każdy z nas miał możność przeczytania rezolucyi, uchwalonej na tym wiecu i na wszystkich innych wiecach całej Polski. Żadnych politycznych żądań, same

żądania dotyczące sprawy inwalidzkiej,

żądamy natychmiastowego wykonania ustawy inwalidzkiej, żądamy rozszerzenia tej ustawy na inwalidów cywilnych i inwalidów politycznych; żądamy wolnych szkół bezpłatnych i powszechnych dla dzieci naszych, żądamy pomocy dla dzieci naszych, — żądamy ziemi dla tych, którzy ziemi bronili i na niej pracowali, żądamy odszkodwania dla inwalidów pozostałych i t. d., i t. d. Gdzie tu są „polityczne" żądania? To, że na wiecu przemawiał poseł Dąbal, nie jest dowodem, że żądania inwalidów były niewłaściwe. Wszyscy jesteśmy ludźmi politycznymi, więc gdyby nie pan poseł Dąbal, ale gdyby pan Głąbiński przemawiał, to również byłby wiec polityczny? To nie jest żaden dowód. Ale jakże zachowali się inwalidzi, na wiecu zebrani, wobec wywodów posła Dąbala? Oto właśnie w czasie przemówienia posła Dąbala, który odbiegł od właściwego tematu, wynikło nieporozumienie, zakończone ustąpieniem posła Dąbala, na żądanie prezydyum, z trybuny. Tak delikatnie wyproszono posła Dąbala z trybuny, wtedy, kiedy zamiast o kwestyi inwalidzkiej chciał zapewne goić rany, zadane przez wojnę, dyktaturą proletaryatu, wtedy bardzo delikatnie...

Marszałek (dzwoni) zwrócę uwagę mówcy, że czas jego upłynął (tow. Barlicki: sprawa bardzo ważna, stawiam wniosek na przedłużenie).

Marszałek: Wszyscy mówcy mają to samo prawo.

Pos. **Bobrowski:** Jeśli Wysoka Izba pozwoli i pan marszałek, będę mówił dłużej, jeśli zaś uważacie sprawę za mało ważną...

Marszałek: Proszę zmierzać do końca.

Tow. **Bobrowski:** Dla mnie i dla wielu niewątpliwie z Szan. Panów rządowe traktowanie sprawy inwalidów ma pierwszorzędne znaczenie. Trzeba nie dolewać oliwy do ognia, trzeba nie pchać tych elementów nieszczęśliwych tam gdzie mogą szukać ratunku wtedy, gdy zawiedzie rząd i zawiedzie Sejm. My poczuwamy się do obowiązku ratunku przed odbyciem tej drogi, na którą bezczynny i niezaradny Rząd pragnie zepchnąć.

Prezydyum wiecu odbytego w kinie Coloseum oświadcza, że Związek inwalidów wojennych Rzpltej Polskiej jest **instytucyą bezpartyjną i stoi na gruncie państwowości polskiej,** Państwowość inwalidów wyraża się w tem, że na sztandarze swoim, z którym szli do Sejmu, mieli Białego Orła, a tego Orła strąciła szabla policyanta. Posłowi Dąbalowi udzielono głosu, ale gdy chciał narzucać swoje bolszewickie poglądy, głos mu odebrano i rezolucyę jego odrzucono. A rząd oświadcza, że to był wiec „polityczny". Czyż rząd istotnie poważnie traktuje tę sprawę?! Weźmy do rąk wyjaśnienia komisarza rządu m. st. Warszawy, przesłane do redakcyi „Robotnika". Gdy go w ciągu trzech dni nie zamieszczono w „Robotniku", pan komisarz rządu podał je do wiadomości za pośrednictwem **Pata.** Rannych wogóle nie było, mówi się tam. Teraz dowiadujemy się, że przeciwnie, 28 policyantów jest poszwankowanych, inwalidom nic złego się nie stało. Mam przed sobą sprawozdanie Związku inwalidów, z którego wynika, że było **41 poszkodowanych osób z pośród inwalidów,** w tem rannych było 21, 2 ciężko, z których jeden ranny w głowę i w piersi, zapadł na zapalenie mózgu. Pobitych było 20, z nich jeden ciężko. Na liście poszkodowanych są Stefan Mak i Roman Wardecki, odznaczeni orderem Virtuti Militari i Krzyżem Waleczności. O ludziach tych pisze się, jako o złodziejach, których policya musiała rozpędzać szablami!

Dalej figurują **trzy kobiety,** wśród nich jedna sanitaryuszka inwalidzka. Dla tych poszkodowanych 41 ofiar nie miał p. przedstawiciel rządu ani jednego słowa współczucia, a jako ich symbol malował jakiegoś złodzieja. Przeciwko takiemu sposobowi wyjaśnienia tej sprawy i wogóle traktowania sprawy inwalidów przez rząd, musimy w sposób stanowczy i energiczny zaprotestować. Jeżeli reprezentant rządu powiada...

Marszałek: Zwracam uwagę, że czas już upłynął.

Tow. **Bobrowski:** Jeżeli przedstawiciel rządu powiada, że policya nie zrobiła użytku z broni siecznej, to powołuję się tu na świadka posła Barlickiego, który widział rannych szablą. Jeżeli przedstawiciel rządu powiada, że byli policyanci ranni, mający ciężkie rany, to pytam się, czy policya miała szable, czy też inwalidzi?

A teraz jeszcze jedna rzecz, o czem już poprzedni mówca mówił, a mianowicie, że hańbą jest, aby nie dopuszczać przed Sejm inwalidów. Ten kto to sprawił... (Głosy na lewicy: Marszałek to sprawił). Co jest wart rząd i policya, kiedy się powiada: nie wolno iść przed Sejm. Najpierw

rani się ich pałaszami,

tratuje kopytami końskiemi, a potem jak przedstawiciel rządu powiedział — gdy się uspokoili, puszczono ich przed Sejm. Poseł Barlicki twierdzi, że to na jego interwencyę puszczono ich przed Sejm, a p. przedstawiciel rządu mówi: gdy ich pokaleczono, krew puszczono i potratowano, to puszczono ich przed Sejm. Byli już uspokojeni.

Tego rodzaju **rosyjskich sposobów traktowania inwalidów** nie ścierpimy. Jeżeli nie mogę tu dłużej mówić, to muszę się ograniczyć do powiedzenia, iż my wszystko zrobimy w tym Sejmie, żebyśmy mogli o inwalidach pomówić obszernie. Bo w tym czasie, gdy brakuje pieniędzy dla inwalidów, kiedy rząd chce przyjść z nowelą mającą zmniejszyć renty inwalidom, **rząd ma setki milionów, które pożycza młynarzom, ażeby paskowali zbożem** (Głos: Dostali półtora miliarda). Miliardy pieniędzy publicznych były na to, ażeby **napychać kieszenie najbogatszym.** Ale brak tych paru miliardów, które mogą zadowolić 100 tys. najnieszczęśliwszych ludzi w Polsce, kalek i wdów. Brak serca i brak rozumu kieruje rządem, który nie chce uczynić dla tych nieszczęśliwych tego co im się należy.

Klub nasz wspólnie z klubem „Wyzwolenia" zgłasza wniosek następujący: „Sejm wzywa rząd do bezzwłocznego wykonania ustawy inwalidzkiej".

Walka Niemiec o egzystencyę

Niemcy teraz, w trzy lata po podpisaniu zawieszenia broni, zaczynają w całej pełni odczuwać skutki przegranej wojny. Skutki te ujawniają się zarówno w stosunkach wewnętrznych jak i zewnętrznych: wewnątrz w coraz silniejszym spadku waluty niemieckiej i w coraz większej rozbieżności wśród stronnictw, zewnątrz w coraz większej zawisłości od ententy; głównie od Francyi, w związku z płaceniem odszkodowania. Spadek waluty niemieckiej jest olbrzymi. W przeciągu jednego miesiąca dolar podniósł się na przeszło 300 marek, a w Zurychu marka spadła na 2.05 franka za 100 marek. Na tem tle objawia się w Niemczech ogólna ucieczka przed marką, tj. wszyscy rzucili się na kupno jakichbądź towarów, aby tylko pozbyć się gotówki. — Rząd mimo, że opiera się o koalicyę wielkich stronnictw, jest wobec tego stanu rzeczy bezsilny, tembardziej że sam zmuszony jest przyczyniać się do spadku marki przez to, że ciągle kupuje obce waluty na zapłacenie rat odszkodowania.

To właśnie odszkodowanie jest sprawą, około której obraca się los Niemiec. Rząd kanclerza Wirtha, przyjąwszy w lecie br. ultimatum, zgodził się na zapłacenie odszkodowania i faktycznie zapłacił już 2 miliardy w złocie, zaś w styczniu 1922 ma zapłacić pół miliarda. W celu przygotowania tej i następnych rat rząd zwrócił się do wielkich przemysłowców z propozycyą, aby na podstawie swych osobistych kredytów zaciągnęli pożyczkę zagraniczną, w Anglii lub w Ameryce, za którą to pożyczkę rząd dałby potrzebne gwarancye. Przemysłowcy jako warunek udzielenia tej pożyczki postawili niemniej niewięcej jak oddanie im w dzierżawę niemieckich kolei państwowych. Zrozumiałem jest, że rząd na ten warunek nie mógł się zgodzić, tembardziej że wielki przemysł jako wyłącznie na prawo — w stronnictwie obecnie niemiecko-ludowem, dawniej niemiecko-narodowem zwanem — chciałby przy tej okazyi przeprowadzić różne żądania polityczne, w pierwszym rzędzie zaniechanie uspołecznienia przemysłu.

Po rozbiciu się tej kombinacyi rząd niemiecki stanął wobec możliwości bankructwa, co w pierwszej linii oznaczałoby zaprzestanie płacenia odszkodowania. W celu zapobieżenia temu niebezpieczeństwu udała się do Berlina Komisya reparacyjna (komisya czuwająca nad wypłatą

odszkodowania) dla porozumienia się z rządem niemieckim. Komisya stanęła wobec dwóch możliwości: albo, obstawać przy regularnem płaceniu i spowodować jawne bankructwo, albo odroczyć zapłatę na kilka lat, dając Niemcom możność skonsolidowania stosunków gospodarczych. Pierwszą możliwość popierała Francya, proponując utworzenie nad Niemcami nadzoru finansowego w formie, jaka przed wojną światową istniała w Turcyi, za drugą możliwością oświadczała się Anglia, wskazując, że należy dać Niemcom trzyletnie moratoryum. Jak ostatnie telegramy donoszą, komisya reperacyjna nie doszła do porozumienia. Ani wniosek francuski nie został przyjęty, ani Anglia nie obstaje przy swoim wniosku, gdyż przyszła do przekonania, że nawet odroczenie zapłaty odszkodowania na 3 lata nie polepszy sytuacyi Niemiec i Anglia, wobec tego oświadcza się za rewizyą postanowień o odszkodowaniu.

Na tem tle rozgorzeje niewątpliwie walka między Francyą i Anglią. Francya, ze swego punktu widzenia słusznie, uważa rewizyę którejkolwiek punktu ze zobowiązań niemieckich za początek rewizyi traktatu wersalskiego wogóle, która zagraża jej utratą przedewszystkiem odszkodowania i związanej z tem możności odbudowy. Anglia zaś, dla której odszkodowanie niemieckie w gotówce nie gra roli a w towarach oznacza osłabienie własnej produkcyi i wzmożenie się bezrobocia, chciałaby poczynić Niemcom we własnym interesie wszystkie ułatwienia, aby uniknąć załamania się gospodarczego Niemiec jako swego najlepszego odbiorcy i dostawcy.

Ta gra przeciwnych interesów, odbywająca się na skórze niemieckiej, długo potrwać nie może. Jeżeli Niemcy zdobędą się jeszcze na zapłacenie raty styczniowej, to o dalszych — w r. 1922 zapłata ma osiągnąć 70 miliardów marek papierowych — nie będzie mowy i wtedy ententa stanie przed koniecznością przyjęcia propozycyi francuskiej lub angielskiej.

lf.

* * *

Berlin. (PAT). Odnośnie do kredytu przemysłu na rzecz Rzeszy niemieckiej i sanacyi przedsiębiorstw państwowych, donosi „Berliner Tageblatt", że rząd Rzeszy w odpowiedzi swojej na pismo związku przemysłowców wyraża nadzieję, że wobec wdrożenia przez rząd akcyi kredytowej, także i przemysłowcy wniosą swoją ofertę. „Kreuz Ztg." donosi, że związek przemysłowców obstaje przy swoich warunkach w sprawie kredytu.

Nauen. (PAT. Radio). Kanclerz Wirth nadesłał do komisyi odszkodowań notę, w której przedstawia trudności rządu. Rząd mimo to chce okazać dobrą wolę i wywiązać się z zobowiązań. Sprawa raty styczniowej budzi poważne obawy. Istnieją propozycye o ciężkich warunkach. Dwa holenderskie banki decydują się pożyczyć 300 milionów marek w złocie. W tym wypadku jednak ingerencya obcego kapitału może być niebezpieczne dla samodzielności gospodarczej Niemiec. Natomiast przyjęcie oferty przemysłowców niemieckich może wpłynąć poważnie na kurs polityki w kierunku niezupełnie pożądanym.

Skutki polityki rolnej ludowców i p. Podczaskiego na Śląsku

Cieszyn, 18 listopada.

Piastowcy śląscy chcieli za wszelką cenę przeprowadzić na Śląsku reformę rolną, a to przed wyborami do Sejmu. Ponieważ chodziło im o nieuczciwe przeprowadzenie reformy rolnej, przeto pomijali przy każdej sprawie czynniki miejscowe, jak komisyę rządową i organizacyę zawodową robotników rolnych, a sprawę reformy rolnej odnośnie do dóbr komory cieszyńskiej forsowali w ministerstwie rolnictwa i głównym urzędzie ziemskim w Warszawie.

Na delegata okręgowego urzędu ziemskiego dla Śląska obrali sobie ludowcy starostę bielskiego p. Podczaskiego, który dla tej synekury oddał się jak ślepe narzędzie w ręce ludowców. Pan Podczaski idąc po linii polityki ludowców, przystąpił na wiosnę b. r. do parcelacyi folwarków w Pruchnej i Bąkowie. Kiedy wszystkie prace były ukończone, parcelacyę wstrzymano, ponieważ zachodziła dotąd jeszcze niewyjaśniona kwestya własności prawnej owych dóbr.

Ludowcy, którym nie brak sprytu w demagogicznej robocie politycznej, postanowili nie przeprowadzać właściwej reformy rolnej, przepisanej ustawą, tylko przeprowadzić wydzierżawienie dóbr byłej komory cieszyńskiej. To im miało ułatwić ich stronniczą robotę o tyle, że nie potrzebowali się liczyć z brzmieniem poszczególnych postanowień ustawy, twierdzili bowiem, że ustawa odnosi się do parcelacyi, a oni nie parcelują, tylko wydzierżawiają dobra komory cieszyńskiej, a w tym celu mają inne rozporządzenia ministerstwa rolnictwa. Faktycznie jednak sprowadzili inżynierów, którzy wszystkie folwarki, nie pomijając nawet folwarków wysoko uprzemysłowionych, podzielili na drobne parcele, a przy niektórych tylko folwarkach pozostawili po kilkadziesiąt morgów i te miano wydzierżawić w drodze publicznej licytacyi, resztę zaś ziemi w drodze protekcyi wydzierżawić bogatym chłopom. Nie odnosiły najmniejszego skutku protesty miast śląskich Cieszyna, Bielska i Skoczowa, które domagały się utrzymania całych gospodarstw w pobliżu tych miast ze względu na aprowizacyę i osadnictwo. Pan Podczaski robił swoje.

Na Śląsku nikt przeciw parcelacyi lub też wydzierżawianiu wielkiej własności nie miał w zasadzie żadnych zarzutów. Postępowanie Podczaskiego doprowadziło ludność do ostateczności. Nie uważał on za wskazane wejść w porozumienie ze związkiem zawodowym robotników rolnych, pomimo, że ci robotnicy mocno byli zaniepokojeni, ponieważ przeprowadzenie ustawy o reformie rolnej groziło im utratą warsztatu pracy. Rada ministrów uchwałą z dnia 19 listopada 1920 wydała rozporządzenie, nakazujące delegatowi głównego urzędu ziemskiego p. Podczaskiemu w Bielsku, by działał w porozumieniu z tymczasową komisyą rządową na Śląsku, w której robotnicy mają swojego przedstawiciela. Pan Podczaski zignorował nietylko komisyę rządową, ale i rozporządzenie rady ministrów, bo nie zwrócił się nigdy z swoimi projektami do komisyi, mimo, że komisya kilkakrotnie tego się domagała.

Ministerstwo rolnictwa, przystępując do wykonania planu ludowców z p. Podczaskim na czele, rozpisało na dzień 20 października br. licytacyę na dzierżawę ośmiu ośrodków folwarcznych. W komisyi licytacyjnej miała być reprezentowana przez swojego przedstawiciela komisya rządowa w Cieszynie. W konsekwencyi postępowania p. Podczaskiego, komisya rządowa jednak odwołała swojego przedstawiciela z komisyi przetargowej, skutkiem czego przetarg odroczono. Ludowcy nie dali jednak za wygranę i osiągnęli to, że ministerstwo rolnictwa rozpisało ponowną licytacyę na dzień 17 listopada, gdzie miano przeprowadzić licytacyę nawet bez reprezentanta władzy krajowej. Robotnicy rolni, widząc się opuszczeni, zwrócili się do ministerstwa, które jednak na żadne przedstawienie nie reagowało, do władz krajowych, które były bezsilne, radzili się pp. inżynierów parcelacyjnych, który sobie kpili z ich położenia i oświadczali że tylko zdolni będą uwzględnieni przy podziale pola. Toteż robotnicy postanowili udaremnić licytacyę 17 listopada.

Kilkudziesięciu robotników zjawiło się w dniu licytacyi w sali komisyi licytacyjnej. Kiedy przewodniczący komisyi przetargowej wezwał nieinteresowanych do opuszczenia sali, robotnicy zapytali, czy komisya może im powiedzieć, co będzie z nimi i czy są jakie postanowienia, chroniące ich od śmierci głodowej. Kiedy przewodniczący dał odpowiedź wymijającą, robotnicy oświadczyli, że nie dopuszczą do licytacyi, dopóki ich żądania nie zostaną uwzględnione. Powstał tumult, podczas którego przewrócono stół i zniknęły akta przygotowane do przetargu. Całą winę tego zajścia przypisać należy p. Podczaskiemu, który swojem autokratycznem postępowaniem doprowadził ludność do ostateczności. Również i ministerstwo rolnictwa nie jest w tym wypadku bez winy.

Licytacya korony św. Szczepana

Ponieważ z Habsburgami już się na Węgrzech ostatecznie załatwiono, korona św. Szczepana wraz z królewskim tronem węgierskim ma być odstąpiona temu, kto za nią najwięcej ofiaruje. Po całej Europie szuka się zdolnego do płacenia pretendenta, któryby miał czas i pieniądze na załatwienie tak lichego interesu. Przeróżne pogłoski krążą po rozplotkowanej prasie europejskiej. Jedna gazeta ma chęć opowiadać, że Horthy przygotowywuje

JÓZEF LASOŃ

3

Profesor Toll i burmistrz Schmidt

— Wyjeżdżasz? — zapytuje zdziwiony prefesor.

— Tak. W poniedziałek rano wyjeżdżam pod Warszawę. Jest już najwyższy czas, ażeby ktokolwiek zdolny i zdrów, ruszył na wroga. Rozważyłem to na zimno. Nie szedłem wówczas kiedy dość w Polsce było rąk młodych, nas starych zastępujących. Ale dzisiaj nadszedł czas, że wszyscy winniśmy iść. Nietylko obowiązek przemawia za tem, ale widzisz, jestem tak jak i ty z niemieckiej rodziny, a tacy winni dać przedewszystkiem przykład choćby dlatego, ażeby raz wreszcie uwierzyli nam ludzie w nasze serca i polskość. W Polsce jest to, że pochodzenie, a nie serce stanowi o człowieku. Żyd będzie żydem, polak z niemieckiej rodziny niemcem. Wszyscy moi synowie a nawet i wnuki są na froncie. Jadę do mojego wnuka Roberta, do jego kompanii. Wierz mi odżyłem, odmłodniałem. Już tylko żyję tym dniem, który ma nadejść i gdyby nie to, że nie mogę dzisiaj zamknąć fabryki, oddać burmistrzowstwa w powołane dłonie, pieszo szedłbym tam, do tego frontu. Mój kochany, jeśli rozchodzi się o to, że mogę zginąć, czegóż ja więcej mogę pragnąć dla życia. Jestem człowiekiem bliżej mogiły jak dalej. Zresztą każdy człowiek, w każdym wieku musi to samo powiedzieć, bo czemże będą ci wszyscy, którzy się dziś rodzą za pięćdziesiąt powiedzmy nawet, za sto lat? Wszyscy dzisiejsi muszą umrzeć. Więc cóż znaczy te parę lat życia, czy parę chwil na tym świecie, jeśli życie można dobrze, pięknie poświęcić, nawet za cenę krwi. Wierz mi nie tak ambicya, ile obowiązek nakazuje mi to uczynić.

Ach, drogi czytelniku! Maleńka przerwa w wywodach pana burmistrza. Czytając to, możesz sobie wyobrażać, że fantazya literacka gna przewielebnego literata i on daje się jej unosić, stwarza ci piękne obrazy ,ażeby pobudzić twoją wyobraźnię, twoje serce i patryotyzm. Wierzaj mi drogi Czytelniku daleki jestem od tego. Nie będę Ci opwiadał o twórczości literackiej, ponieważ jest to niby tajemnica dla Ciebie, a dla literata „fachowość", którą nie powinien ci odkrywać. Jednakże powiem ci szczerze. Jeśli literat fantazyonuje — stwarza bajki. Jeśli życie potrafi ująć w dłonie, podglądnąć człowieka, stwarza Ci czasem przepiękne historye, czasem legendarne, czasem przegroźne. Otóż powiem Ci krótko: Burmistrza i profesora widziałem i słyszałem. Cokolwiek inni ludzie i słowa, ale postaw ich przed siebie, zobaczysz. Tych ludzi widziałem i znałem i słyszałem. Fantazya moja unosi mnie, bo chciałbym widzieć cały naród podobny do nich.

Dość na tem, że burmistrz skończywszy o celu mówił o środkach.

— Kochany! Objaśniłem cię o wartości mojej dubeltówki. Z nią jadę na front. Pewnie rozśmiejesz się w duszy, że wybieram się z motyką na słońce, przytem, że jestem stary i do frontu nie zdolny. Widziałeś mnie przy pracy codziennej. A czemże ja będę przy pracy świątecznej, jaką jest obrona Ojczyzny?! Nie drwij ze mnie. Wiem, że w oczach ludzkich, a może i twoich stanę się śmiesznym, tak jak mnie nieraz śmieszy twoje naukowe postępowanie. Niech się śmieją, ci, którzy serc ludzkich nie znają. Zresztą moje postanowienia są silniejsze nad wszystkie śmieszności ludzkie.

Etymologia usnęła. Profesor Toll szeroko otwartymi oczami słuchał kazania przyjaciela. Wszystkie jego hipotezy naukowe, przerozmaite zbiory i kolekcyjne gdzieś w kąt duszy się schowały, przykryte grubą warstwą słów i czynu Schmidta. Burimstrz zapakował dubeltówkę, odniósł ją do sypialni, ażeby powiesić nad łóżkiem, na stałem swojem miejscu. Za kilka dni obiecane ma łoże kochanki. Będzie z nią spał, jadł, chodził, żył. Pyłem przykryta obkurzy się dymem i kulami, zachwycać się będzie celnymi strzałami strzelca, wierząc, że żaden pocisk wypluty z jej lufy kierowany okiem i ręką burmistrza nie pójdzie na marne. Głaszcze ją ręką, jak ongiś żonę-kochankę, jak później dzieci i wnuki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wstąpienie na tron i że chce założyć dynastyę Horthych, któraby zrealizowała hasło „narodowego" królestwa. Ale należałoby bardzo nisko cenić wpływy arystokracyi węgierskiej, aby móc przyjąć możliwość takiej kombinacyi. Stefan Friedrich, „enfant terrible" legitymistów groził już w wydziale zagranicznym parlamentu szubienicą jego dostojności naczelnikowi państwa i oświadczył, że jego ludzie otrzymają taką samą zapłatę, jak ludzie Csernego, który był komendantem terrorystycznych oddziałów rządów dyktatury komunistycznej. Hrabia Bethlen, jego minister spraw zagranicznych hrabia Banffy, były premier hrabia Teleki, którzy pochodzą z Siedmiogrodu i mają tam swe dobra mają pracować nad zawarciem personalnej unii z Rumunią, a popiera ich w tem rzekomo partya rumuńskich bojarów pod wodzą osławionego Bratianu. Węgierska arystokracya i rumuńscy bojarzy pod panowaniem Hohenzollernów: byłoby to odpowiednie rozwiązanie kwestyi rolnej według życzeń obszarników i pierwszy krok do odbudowy wielkich Węgier, drogą okrężną na Bukareszt.

We francuskiej prasie monarchistycznej wymienia się dwie kandydatury: księcia włoskiego Aosta i brytyjskiego Connaught. Ponieważ liry nie mówiąc o brytyjskich funtach są bardzo dobrą walutą, a pewne tendencye imperyalistyczne chętnie rozszerzyłyby swe wpływy na nizinę naddunajską, te kandydatury są już więcej prawdopodobne, choć trudno przypuścić, aby ktoś chciał objąć krwawy i brudny spadek po firmach Habsburg i Horthy. W każdym razie proletaryat brytyjski i włoski powinienby od pierwszej chwili sprzeciwić się owym i tym podobnym usiłowaniom, któreby nawet w razie uwieńczenia powodzeniem skończyłoby się tak jak panowanie księcia Wied w Albanii. Węgry są dziś drugą zdziczałą i krwawą Albanią, która może być doprowadzona do zdrowia nie przez wprowadzenie na tron nowego króla, lecz tylko przez rozwój i rozpętanie sił demokratycznych. Ogromna większość ludności węgierskiej jest z usposobienia republikańska, jak to wykazał przed kilk dniami zwiedzający Węgry korespondent pisma „Manchester Guardian", a proletaryat zarówno Anglii, jak i Włoch powinienby się troszczyć, aby ta większość republikańska nie została zgwałcona przez nowego angielskiego, lub republikańskiego Horthy'ego.

Straszna katastrofa lotnicza

Kraków, 21 listopada.

(k) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zaszedł w Krakowie na polach koło Rakowic wstrząsający wypadek lotniczy, który pociągnął za sobą **śmierć dwóch ludzi.** Pilot-sierżant Antoni Krok z mechanikiem st. żołnierzem Aleksandrem Maciejewskim po dwóch próbnych wzlotach nad polem rakowickiem ponowili lot koło godz. 10.30 rano, szybując na wysokości 800 metrów nad Krakowem. Nagle, widocznie wskutek jakiegoś uszkodzenia motoru, aparat odmówił posłuszeństwa i z niezwykłą szybkością począł spadać. W czasie tego katastrofalnego spadania Maciejewski nagle **wyleciał z samolotu,** wyrzucony prawdopodobnie wybuchem benzyny. Prawie równocześnie odłamało się skrzydło samolotu, które zaczęło spadać w pewnej odległości nad kadłubem. Maciejewski, wyrzucony z samolotu, spadł w parku hr. Potockiego w Olszy i poniósł **śmierć na miejscu,** łamiąc nogi, ręce i rozbijając czaszkę. Opodal za ogrodem runął kadłub samolotu i roztrzaskał się w kawałki, **grzebiąc pod swemi szczątkami pilota Kroka,** którego ciało zaryło się głęboko w ziemię, tworząc bezkształtną krwawą masę.

Po przyjeździe komisyi wojskowo-lekarskiej na miejsce tragicznego wypadku zwłoki ofiar katastrofy przewieziono do kostnicy szpitala załogi. Wieść o katastrofie rozeszła się szybko po mieście, wywołując tak wśród ludności jak i kolegów ofiar głębokie współczucie. Obaj tragicznie zmarli lotnicy byli znani jako wytrawni piloci i dzielni żołnierze.

KRONIKA

Kraków, 22 listopada.

Obniżenie cen chleba i mięsa

Miejska komisya cennikowa na posiedzeniu w dniu 21 b. m. pod przewodnictwem wiceprez. tow. dra Bobrowskiego obniżyła **z dniem 23 b. m. ceny chleba na 115 mk za kg, mięsa wołowego na 235 mk, wieprzowego na 475 mk, słoniny i wędlin o 5%.** W najbliższym czasie ma nastąpić **dalsza zniżka**, gdyż ceny mąki i bydła wykazują tendencyę zniżkową. Rzeźnicy żalą się na brak kredytu, gdyż są zadłużeni na 64 milionów marek w kasie targowej i nie mieli pieniędzy na wykupno bydła na piątkowym targu.

O zwalczanie lichwy żywnościowej

(k) Jak się dowiadujemy, we środę 30 bm. odbędzie się w magistracie krakowskim pierwsze posiedzenie komisyi badania cen dla naszego miasta. Składa się ona z czynników ściśle obywatelskich, tak z grupy konsumentów, jak i producentów i mieć będzie na celu ustalenie wytycznych cen artykułów codziennego użytku, a nawet niektórych robocizn. Działalność komisyi, utworzonej na podstawie rozporządzenia Rady ministrów, skierowana będzie przeciwko nieuzasadnionej, a niejednokrotnie tak bardzo znacznej zwyżce cen. Również w województwie, jak i po starostwach, tworzą się podobne komisye.

Konkurs literacki

200 i sto dolarów nagrody

W tygodniku polskim „Straż", wychodzącym w Scranton w Pensylwanii (Ameryka), ogłasza biskup polskiego kościoła narodowego ks. F. Hodur następujący konkurs:

1) Wyznaczam dwie nagrody, pierwszą 200 dolarów, a drugą 100 dolarów, za napisanie popularnej historyi polskiego narodu z uwzględnieniem nadewszystko dążeń tegoż narodu do politycznej i religijnej wolności, oraz z uwzględnieniem ludowego pierwiastku z okresu porozbiorowej historyi Polski.

2) Po drugie wyznaczam dwie nagrody, jedną 200 dolarów, a drugą 100 dolarów, za zebranie i odpowiednie zredagowanie wyjątków religijnej treści z dzieł naszych poetów, filozofów i powieściopisarzy, jak: Rej, Kochanowski, Wroński, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Kraszewski, Ujejski, Wyspiański, Konopnicka, Trentowski, Liebelt i Cieszkowski, oraz z dzieł innych szlachetnych twórców i odrodzicieli polskiej myśli.

Wyjątki te mają utworzyć książkę, któraby była czytana w kościele polsko-narodowym katolickim obok Pisma Świętego, jako podkład do kazań przemów i Nauk dla Narodowych księży i świeckich agitatorów, oraz po domach polskich jako podręcznik rozmyślań, rozmów, podnieta duchowego, filozoficznego i religijnego ożywienia.

Obydwie prace mają być nie mniejsze jak 300 stron ósemkowego formatu, a nie większe jak 400 stron druku.

Autorom prócz nagród, gwarantuje się czwartą część zysku z rozsprzedaży wydrukowanych prac nagrodzonych.

Termin nadesłania prac 1 marca 1922. Bliższych informacyj udzielać będzie ks. dr. A. Ptaszek w Zabierzowie pod Krakowem, w Małopolsce.

Goście gdańscy bawili w Krakowie jeszcze przez całą niedzielę. Zwiedzili muzeum Czartoryskich, potem Wawel, oprowadzani przez p.p. Muczkowskiego i Leonarda Lepszego, następnie zaś starą bóżnicę na Kazimierzu i kościoły dominikański i franciszkański. W południe podejmowało ich prezydyum miasta śniadaniem w starym teatrze. Z toastów wyróżniło się pełne humoru i dowcipu przemówienie prezesa Akademii Umiejętności prof. Morawskiego o kulturalnych stosunkach polsko-gdańskich, jak też piękne przemówienie p. Broeckersdorfa z „Danziger Neueste Nachrichten" o sztuce i kulturze Krakowa. Wieczorem byli gdańscy dziennikarze w teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu „Ojca" Strindberga, a następnie na pożegnalnym

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Ojciec", dramat w 3 aktach Augusta Strindberga

„Ojciec", najklasyczniejszy dramat Strindberga, jest jednem z wypowiedzeń się tego autora o kobiecie. Jak wiadomo, uważał on za oś życia ludzkiego „walkę płci". W walce tej reprezentował wedle jego poglądu mężczyzna pierwiastek wyższy, szlachetniejszy, twórczy, kobieta zaś żywioł niższy, przewrotny, niszczycielski. Ten pogląd na życie, który Strindbergowi zaskarbił przydomek „wroga kobiet", znalazł wyraz w całym szeregu jego dzieł, zwłaszcza w powieści „Nad morzem", gdzie rozwinął szczególną, jak na socyalistę, teoryę, jakoby kobieta była istotą, która w darwinistycznej ewolucyi zatrzymała się na szczeblu pośrednim między małpą a człowiekiem. Pojmowanie życia jako śmiertelnej walki kobiety przeciw mężczyźnie stanowi wciąż ponawiający się temat powieści Strindberga, np. jego autobiograficznej powieści „Spowiedź głupca", jakoteż jego dramatów, np. tragedyi „Taniec śmierci", granej niedawno w teatrze im. Słowackiego z p. Adwentowiczem w głównej roli.

Na przedstawieniu „Ojca" każdy, kto zna świat i życie, musiał w duchu przyznać, że ten realistyczny dramat jest wiernie z życia pochwycony. Ileż to takich tragedyj rodzinnych, głośnych lub cichych, rozgrywa się dokoła? Ileż to razy widzi się takie wypadki, że kobieta nawet najbardziej kochająca mężczyznę, doprowadza go do zguby. Strindberg doszedł do przekonania, że ten żywioł niszczycielski tkwi w istocie kobiecości, we wrodzonej, nieodmiennej naturze kobiety i w „Ojcu" wcielił go nietylko w żonę Laurę, lecz także w kochającą córkę Bertę, a nawet starą niańkę Małgorzatę, oddaną swemu wychowańcowi całem sercem. Jak w legendzie o „latającym Holendrze" udramatyzowany jest morał, że w najlepszym razie, jeżeli już kobieta naprawdę kocha mężczyznę i jest mu wierna, to ginie on właśnie przez tę jej wierność, — tak samo Strindberg zgubę dla mężczyzny wietrzy w każdej kobiecie, co mu zresztą nie przeszkadzało w życiu trzy razy się żenić i trzy razy na nowo staczać ten bój śmiertelny. Możnaby popaść w rozpacz, gdyby kreślone przez Strindberga obrazy życia były naprawdę odzwierciedleniem całokształtu życia ludzkości. Na szczęście, po wyjściu z teatru musiał sobie każdy przypomnieć, że zna w życiu własnem lub otaczającem przykłady szczęśliwego pożycia rodzinnego, które zatem nie zawsze bywa piekłem lub piekiełkiem.

Ale póki się było w teatrze, pozostawało się pod suggestywnem wrażeniem sztuki Strindberga, zwłaszcza, że grana była świetnie. Tytułową jej rolą rozpoczął p. Adwentowicz swoje występy w tym sezonie. Jestto jedna w najświetniejszych kreacyj tego artysty, który głęboko ujął psychologię „ojca", psychologię samego Strindberga i oddał ją we wstrząsający sposób. Doskonale pojęła rolę Laury p. Żmijewska: nie sadziła się na stworzenie jakiegoś nadzwyczajnego potwora czy demona w postaci kobiecej, lecz ukazała przeciętną kobietę z jej kłamliwością i podstępną przewrotnością, które stanowią jej zwykłe środki, jakimi się posługuje w walce o władzę w domu. W tej naturalności gry p. Żmijewskiej czaiła się tembardziej przejmująca groza: musiało się odrazu uwierzyć, że ukąszenie tej żmiji domowej będzie śmiertelne. P. Kosmowska w roli starej mamki rotmistrza, pobożnej Małgorzaty, stworzyła postać wprost znakomicie pojętą i konsekwentnie przeprowadzoną. P. Kacicka, która w ostatniej chwili objęła rolę Berty, świetnie oddała skomplikowaną psychologię tego dziewczęcia.

W przedstawieniu „Ojca" wzbił się teatr im. Słowackiego na dawną swą wyżynę artystyczną. Jakoż i powodzenie odrazu powróciło. Okazuje się — mimo dwudziestego piątego przedstawienia „Kobiety, która zabiła" w Bagateli, — że i prawdziwą sztuką teatr zdobyć sobie może publiczność i nie musi się koniecznie uciekać do wyrobów najlichszego gatunku, aby podnieść frekwencyę.

Emil Haecker.

obiedzie, wydanym przez Syndykat dziennikarzy w Kole literackiem. W nocy odjechali do Borysławia, unosząc z Krakowa — jak zapewniali — miłe wspomnienie.

Dla nas socyalistów przykrem było, że dwaj gdańscy dziennikarze socyalistyczni, którzy wzięli udział w tej wycieczce, rozdzieleni byli przynależnością partyjną: tow. Weber, redaktor codziennej „Danziger Volksstimme", należy do socyalnej demokracyi (szajdemanowców), tow. poseł Gebauer, redaktor wychodzącej trzy razy na tydzień „Freiheit", należy do niezależnych socyalistów. Ten rozłam w gdańskim obozie socyalistycznym jest rzeczą ubolewania godną. Są w Gdańsku także i komuniści, którzy jednak — równie jak hakatyści — w wycieczce udziału nie wzięli.

W walkach o mieszkania, które teraz toczą się w Krakowie coraz częściej i coraz zacieklej, nachodzą nas ludzie, którzy się czują pokrzywdzeni i proszą o wzięcie ich w dzienniku w obronę, podając nam informacye ich zdaniem prawdziwe, w rzeczywistości jednak mylne. — Tak właśnie rzecz się miała z notatką zamieszczoną w Nr. 260 z 17 b. m. pod tytułem „Zamach samobójczy z powodu wyrzucenia na bruk". Toteż spieszymy wyjaśnić, że wszystkie fakty podane nam jednostronnie w tej notatce nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy, co zostało stwierdzone na rozprawie sądowej w dniu 18 b. m.

Oświadczamy tedy, że odtąd żadnych jednostronnych informacyj w sprawach mieszkaniowych zamieszczać nie będziemy.

(k) Sensacyjne aresztowania w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach organa defensywy policyjnej w Krakowie poczyniły szereg aresztowań na tle politycznem. Między innymi ujęto pewnego Słowaka, który w naszem mieście uprawiał szpiegostwo na rzecz Czechosłowacyi, oraz komunistę, przybyłego z Warszawy w celach agitacyjnych. Szczegóły aresztowań tych trzymane są na razie w tajemnicy.

Nieudały wiec endecki. W niedzielę po południu endecy krakowscy zwołali wiec publiczny za zaproszeniami w sali „Sokoła" krakowskiego. Celem wiecu miało być zaprotestowanie endeków przeciw ostatnim uchwałom Sejmu w sprawie rozszerzenia wyborów na Litwie środkowej na powiaty brasławski i lidzki. Zwołany za zaproszeniami wiec początkowo był nader nieliczny, zmienił się jednak wkrótce po przybyciu robotników z PPS, którzy bez zaproszeń przyszli na to zgromadzenie. Odrazu poseł Tabaczyński spuścił z tonu, reklamował tylko skromnie dla endecyi i dla siebie prawo „obrony" ziemi na swój sposób. Przemawiali z pośród robotników r. m. tow. Oplustil, tow. Malisz i tow. Grochal. Na ich wywody odpowiadał prof. Konopczyński, jednak dość niejasno. Przed poddaniem pod głosowanie rezolucyi endeckich odczytał tow. Malisz rezolucyę, w której zebrani wyrażają hołd Naczelnikowi państwa za jego niezłomne stanowisko. Rezolucyę tę wśród gromkich oklasków uchwalono. Następnie odczytał pos. Tabaczyński rezolucye endeckie, które wyrażają że zgromadzeni przeciwni są odrywaniu ziem od obszaru państwa, że Wileńszczyzna wyrazi swą wolę za połączeniem się z Polską; trzecia rezolucya chciała przemycić podstępnie pochwałę dla endeków. Rezolucya ta w głosowaniu nie uzyskała większości. Przewodniczący p. Adelman widząc, że z rezolucyami endeckiemi krucho, oświadczył, że rezolucye są uchwalone, przeciw czemu jednak większość zebranych zaprotestowała. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" przez naszych towarzyszów.

Podczas wiecu na sali zjawiła się policya, wezwana przez narodowych demokratów. Ogółem na sali było zebranych osób z obu obozów — według ścisłego obliczenia — 180.

Zajście w redakcyi „Piasta". Wczoraj p. Tadeusz Stapiński, syn znanego posła, zjawił się w redakcyi „Piasta", żądając odwołania zamieszczonej w tem piśmie napaści na jego żonę. Gdy mu tego odmówiono, p. Tadeusz Stapiński wypoliczkował obecnych w redakcyi współpracowników p. Ludwika Rączkowskiego (brata posła) i p. Kulpę.

W sprawie strejku w aptekach. Komitet strejkowy oddziału Małopolski zach. „Unitas" komunikuje: Wobec licznych oświadczeń właścicieli aptek z prowincyi, że przyjmują wysunięte przez „Główny Zarząd Związku zawodowych farmaceutów pracowników w Rzeczypospolitej", a aprobowane przez rząd warunki płacy, lojalni względem społeczeństwa, pozbawionego przez strejk możności zaopatrywania się na czas w potrzebne mu lekarstwa, wracamy do pracy wszędzie tam, gdzie niema organizacyi właścicieli aptek, a właściciel (względnie odpowiedzialny zarządca) przyjmie i podpisze słuszne nasze żądania. Podając niniejszy komunikat do wiadomości publicznej, prosimy władze administracyjne o pilne wykonanie poleceń, otrzymanych z ministerstwa zdrowia publicznego i ministerstwa ochrony pracy i apelujemy do społeczeństwa, aby i ono ze swej strony dopomogło do przełamania oporu nielicznych właścicieli aptek, nieuznających poleceń rządu polskiego, a powołujących się na stare ustawy poaustryackie.

Red. Emil Haecker wygłosi dziś (wtorek) o g. 8 wieczór w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha) wykład publiczny na temat: „Ś. p. Andrzej Niemojewski jako polityk".

Jubileusz Stanisława Przybyszewskiego w Krakowie odbędzie się staraniem krakowskiego Związku literatów. Na program uroczystości złożą się: odczyt Jubilata w sali Starego Teatru, przedstawienie jubileuszowe w teatrze im. Słowackiego i zebranie towarzyskie krakowskiego świata artystyczno-literackiego ku uczczeniu znakomitego autora. Termin uroczystości będzie niebawem ustalony.

Ankietę dla omówienia przyczyn drożyzny materyałów budowlanych oraz zastanowienia się nad środkami, zmierzającymi do zapobieżenia podniesieniu cen tych materyałów zwołuje prezydum m. Krakowa na czwartek 24 b. m. o g. 5 popoł. w sali konferencyjnej magistratu.

Państwowe kursa wychowania fizycznego. Państwowy kurs dla kandydatów na kierowników wychowania fizycznego i gimnastyki w szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich i szkołach powszechnych rozpocznie się w Krakowie w dniu 1 grudnia 1921. Kurs jest jednoroczny, uczestnictwo ograniczone do 30 uczestników i 30 uczestniczek. Zajęcia na kursie odbywać się będą między 4 a 9 popołudniu. Warunki przyjęcia na kurs: 1) Wiek nie niższy niż lat 18 i nie wyższy niż lat 30, 2) świadectwo dojrzałości szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego, 3) świadectwo lekarskie, dowodzące zupełnego zdrowia i uzdolnienia fizycznego do kierowania wychowaniem fizycznem, 4) obywatelstwo polskie (udowodnienie świadectwem władzy politycznej lub władzy przełożonej). Pożądana jest 5) poprzednia praca w harcerstwie lub sokolstwie.

Podania (bez stempla) z załączeniem dokumentów oraz curriculum vitae należy składać najdalej do dnia 28 listopada 1921 włącznie w Sekretaryacie Dziekanatu Wydziału lekarskiego U. J. (Collegium novum, II p.), od 9—1 i od 5—7 pod adresem Dyrekcyi kursu wychowania fizycznego. Po decyzyę co do przyjęcia należy zgłosić się dnia 30 listopada tamże. Przyjęci na kurs uczestnicy stawią się dnia 1 grudnia o godz. 4 popołudniu w sali gimnastycznej Seminaryum nauczycielskiego męskiego (ul. Straszewskiego 23, parter w podworcu). Bliższe wiadomości o kursie na ogłoszeniach wywieszonych w Uniwersytecie. Badania i świadectwo lekarskie można mieć bezpłatnie w klinice chorób wewnętrznych prof. dra Orłowskiego, Kopernika 15. W tym celu można się tam zgłaszać codziennie prócz świąt od 11—12 przed południem, należy jednak przedtem zameldować się prof. drowi Orłowskiemu przez portyera. Za dyrekcyę kursu: prof. dr Ciechanowski m. p.

Wycieczkę sankami do Morskiego Oka i Doliny Kościelskiej w Tatrach urządza sekcya krak. Ogniska naucz. w czasie od 29 grudnia do 2 stycznia kosztem 11.500 mk. Zgłoszenia do dnia 10 grudnia w formie przysłania zadatku w wysokości 2000 mk. przyjmuje i informacyj udziela p. Szkodziński, Kraków, Rynek gł. 29, II piętro.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj wznowienie doskonałej komedyi S. Lopeza z Adwentowiczem w roli tytułowej oraz świetną jego partnerką w roli Armidy p. K. Bednarzewską i in. „Ferrante" powtórzony będzie we czwartek b. tyg. Jutro „Salome" i „Tragedya florencka". „Ojciec" Strindberga powtórzony będzie w piątek 25 bm.

Z teatru Bagatela. Dziś i codziennie „Płomień", we czwartek „Kobieta, która zabiła". W przygotowaniu swojska farsa „Nasi nad Bałtykiem" w reżyseryi p. Nowackiego. Dyrekcya teatru Bagatela pozyskała z dniem 1 grudnia br. p. Włodzimierza Kosińskiego, wybitnego artystę, znanego z licznych kreacyj w teatrze Słowackiego.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś we wtorek „Tosca", opera Pucciniego w nowej obsadzie, wystąpi bowiem obok pp. Jaworzyńskiej i Cortillego w roli bar. Scarpia poraz pierwszy baryton Konstanty Krugłowski. We środę operetka J. Straussa „Noc w Wenecyi".

Z teatru Nowości. Dziś we wtorek operetka „Niech mnie djabli wezmą". W przygotowaniu operetka A. Piotrowskiego „Cyrkówka", która w Warszawie grana była z wielkim sukcesem 200 razy z rzędu. Akt I rozgrywa się w cyrku, a zupełnie nowe i pomysłowe dekoracye do tego aktu przygotował art. malarz Leiter. Operetkę reżyseruje dyr. Pilarski, a częścią wokalną i muzyczną kieruje kapelm. p. Meyerhold.

Koncert orkiestry symfonicznej St. Namysłowskiego w Bagateli odbędzie się w niedzielę 27 bm. Orkiestra symfoniczna wykona bogaty program. Orkiestra ta, złożona z 60 osób, przybędzie w niedzielę rano ze Lwowa, gdzie występy jej spotkały się z wielkiem zainteresowaniem.

Józef Szigeti, skrzypek, wystąpi dziś we wtorek w Starym Teatrze. Znakomity artysta wystąpi tylko raz jeden.

Stanisław Gruszczyński, tenor, wystąpi w Krakowie z koncertem w niedzielę 27 bm. Bilety w kasie zamawiać u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

(k) Echa fałszerstwa akcyj w „Tepege". Jak nas policya informuje władze wojskowe ujęły jednego z głównych sprawców oszustwa akcyami „Tepege" por. Alfreda Zbijewskiego. Aresztowanego odstawiono do więzienia wojskowego.

(k) Kradzieże na szkodę wojskowości. Onegdaj w nocy włamano się do magazynów koszar na Łobzowie i skradziono tam znaczną ilość ciepłej bielizny. — Na stacyi w Podgórzu-Płaszowie przytrzymano Maurycego Laufera, szeregowca, przydzielonego do służby w zakładzie Czerwonego Krzyża w Zakopanem. Laufer miał przy sobie tłumok i koszyk wyładowany rozmaitemi rzeczami pochodzenia wojskowego. Laufera wydano sądowi wojskowemu.

(k) Na gorącym uczynku. Policya aresztowała 16-letniego Karola Zemułę, który onegdaj włamał się do mieszkania Tadeusza Kozłowskiego, piekarza przy ul. Stolarskiej 6 i skradł tam garderobę wartości 80 000 mk. Zemułę przytrzymał sąsiad skradzionego w chwili, gdy włamywacz wychodził z bramy ze skradzionemi rzeczami.

(k) Jedna z wielu. Na doniesienie p. Heleny Günter restauratorki, zamieszkałej przy ul. Zółkiewskiego 64, aresztowano służącą Anastazyę Krzywdzińską l. 25, która podczas służby u p. Günterowej skradła jej garderobę wartości 40.000 mk i zbiegła.

(k) Kradzież konia. Onegdaj w nocy do stajni Wojciecha Lutego, gospodarza w Krzyształowicach, włamali się niewyśledzeni sprawcy i skradli karego konia wartości 240.000 mk.

—ooo—

Z POLSKI

Rada miejska warszawska ma być rozwiązana. Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów, ministrowie skarbu i spraw wewnętrznych postawili na porządku dziennym sprawę gospodarki miejskiej w Warszawie. — W związku z zarzutami przeciwko tej gospodarce wyłoniły się trzy wnioski: 1) wkroczenie prokuratoryi państwa celem wszczęcia śledztwa karnego przeciwko zarządowi miasta, 2) wezwanie Rady miejskiej do przeprowadzenia sanacyi finansów miejskich, 3) rozwiązanie Rady miejskiej. Wszystkie te trzy wnioski były przedmiotem dyskusyi, która jednak nie doprowadziła do powzięcia ostatecznych decyzyi. Rozwiązanie Rady miejskiej warszawskiej musiałoby być zatwierdzone przez Naczelnika państwa.

Powrót zabytków. Po długich staraniach przedstawicielstwa polskiego w Moskwie zabytki, wywiezione z Warszawy przez Rosyan z Zamku i pałacyku Łazienkowskiego wracają. W drodze jest i zbliża się do granicy polskiej pierwszy ich transport w ilości 41 wagonów. Komisya międzyministeryalna zajmie się sprawą rozmieszczenia zwracanych zabytków. Ze względu na potrzebę poddania wielu z nich mniej lub więcej gruntownej naprawie po tak długiej podróży, potrzeba na ten cel dużych pomieszczeń. — Staje się aktualną wobec tego sprawa opróżnienia części Zamku z zajmujących ją biur.

Urzędowy spis urzędów i agencyi pocztowo-telegraficznych. Nakładem ministerstwa poczt i tel. ukazał się spis urzędów pocztowo-telegraficznych i agencyi, oraz stacyj kolejowych uprawnionych do przyjmowania telegramów prywatnych. Cena egzemplarza 1500 mk. Zamówienia w wydziale organizacyjnym min. poczt. w Warszawie, pl. Napoleona.

Sprawa Banku Kupiectwa Polskiego w 2 instancyi. Czytelnicy nasi mają w pamięci sprawę dyrektorów Banku Kupiectwa Polskiego o nadużycia walutowe. Onegdaj sprawa ta była przedmiotem obrad w instancyi apelacyjnej w Warszawie. Jak wiadomo, wyrokiem sędziego pokoju uznano winę oskarżonych co do

przekroczenia przepisów ministeryum skarbu w sprawie regulowania obrotu walutowego i skazano: dyr. Feliksa Mazurkiewicza na 3 miesięce aresztu, dyr. Józefa Zatchera na 2 tygodnie aresztu i na 100 tysięcy marek i Wacława Żmudzkiego na 10 tysięcy marek z zamianą na areszty w razie niezapłacenia. Wydział odwoławczy sądu okręgowego wyrok utrzymał w swej mocy z tą zmianą, że zwolnił Zatchera z kary osobistej, skazując go na grzywnę 100.000 marek.

Spis ludności m. Lwowa. Miejskie biuro statystyczne ukończyło już prace około spisu ludności m. Lwowa. Ogólna liczba mieszkańców wynosi 218.915, w tem 99.072 mężczyzn i 119.843 kobiet. Z ogólnej liczby ludności przyznało się do narodowości polskiej 116.446 mieszkańców. Liczba mieszkańców Lwowa obliczona jest bez wojska. Chwilowo nieobecnych w dniu spisu ludności było 4410 mieszkańców. W r. 1910 liczba mieszkańców wynosiła wraz z wojskiem 195.796, a w 1914 r. 212.000. W latach 1901—1910 liczba mieszkańców wzrosła o 38 proc., a od 1910—1921 tylko o 11.8 proc. Liczba domów wynosi 5959, mieszkań zamieszkałych 52.400, gospodarstw 57.958, w tem gospodarstw rodzinnych 49.062, zakładowych 331, samotnych 8.565. Statystyka wyznań będzie obliczona za 6 tygodni.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Karol na Madeirze. Z Funchal donoszą: przybył tam były król Karol z małżonką Zytą. Nad byłym królem roztoczono czujną straż.

Awantury w sejmie pruskim. Na sobotniem posiedzeniu sejmu pruskiego komunista poseł Katz postawił wniosek, by na pierwszym punkcie porządku dziennego postawiono sprawę uwolnienia więźniów politycznych, którzy rozpoczęli głodówkę. Przyszło do burzliwych scen. Poseł Schultz wylał szklankę wody na posłów prawicowych, stojących w pobliżu. W ogólnym hałasie i zamieszaniu chwycił poseł Katz dzwonek prezydyalny. Prezydent opuścił wśród hałasu Izby swoje miejsce. Posłowie komunistyczni i socyaliści większościowi rozpoczęli bójkę między sobą, wreszcie zostali rozdzieleni przez towarzyszów partyjnych. Galerya została opróżniona.

Przeciw obżeraniu się przez paskarzy. Do sejmu bawarskiego wniesiono projekt ustawy, zwracający się przeciw nadmiernemu używaniu jedzenia i picia. Projekt przewiduje karę do 100.000 marek, w razie ponownego przestępstwa nawet karę pięcioletniego więzienia. Obcokrajowcy, przebywający w Bawaryi, także podlegają tej ustawie. Ustawa zaznacza, iż jest rzeczą niesprawiedliwą, aby w czasie, gdy przeważna część ludności cierpi głód i nędzę, pewne warstwy ludności prowadziły życie hulaszcze.

Hindusi przyjmują następcę tronu strejkiem. Z Kalkuty donoszą: Z okazyi przybycia księcia Walii, angielskiego następcy tronu, wybuchł w mieście strejk.

Kalendarz kieszonkowy robotniczy na rok 1922

wyszedł nakładem „Górnika" i zawiera: 1) Czerwony Sztandar; 2(Pieśń pracy; 3) Marsylianka Robotnicza; 4) Niech żyje Pierwszy maj; 5) Święta ruchome; 6) Kalendarz skrócony na rok 1922; 7) Kalendaryum; 8) Imieniny i urodziny; 9) Notatnik (raptularz) na cały rok! 10) Obliczenia zarobkowe i wydatkowe; 11) Zapiski dotyczące wykładów i zebrań; 12) O czem cały rok pamiętać należy; 13) Miary i wagi; 14) Międzynarodówka Zawodowa; 15) Międzynarodowe sekretaryaty Związków Zawodowych; 16) Adresy Związków Zawodowych w Polsce należących do Centralnej Komisyi Związków Zawodowych; 17) Adresy sekretaryatów i komitetów PPS; 18) Polska prasa robotnicza (polityczna); 19) Adresy centralnych władz państwowych w Warszawie; 20) Adresy konsulów zagranicznych; 21) Adresy do zapamiętania; 22) Wiersz; 23) Robotnicy a kontrola przemysłu; 24) Strzeż się chorób wenerycznych; 25) Nie szerzyć gruźlicy; 26) Luźne notatki. Zamówienia należy adresować do Związku Górniczego w Wieliczce. Kalendarzyk ten powinien stać się własnością każdego zorganizowanego robotnika, cena kalendarzyka jest bardzo niska: 120 mk. Kolportarzy otrzymują z każdego sprzedanego egzemplarza 15 mk. Egzemplarze kalendarzyka w Krakowie nabyć można w administracyi „Naprzodu".

—ooo—

Spoliczkowanie redaktora „Rzeczypospolitej" p. Stanisława Strońskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 listopada. „Przegląd wieczorny" donosi: Wczoraj w godzinach popołudniowych do naczelnego redaktora „Rzeczypospolitej" p. Stanisława Strońskiego zgłosił się major Zajączkowski, który w ostatnich walkach stracił rękę, w towarzystwie dwóch oficerów. Gdy weszli do gabinetu redaktora, dwaj oficerowie stanęli przy drzwiach, zaś major Zajączkowski, przedstawiwszy się Strońskiemu, zapytał go, czy bierze na siebie odpowiedzialność za niektóre artykuły, skierowane osobiście przeciw Naczelnikowi państwa. Otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą, **major Zajączkowski spoliczkował Strońskiego.**

Stroński zatelefonował po policyę. Przybył urzędnik policyjny, któremu **Stroński podał do wiadomości fakt spoliczkowania go.** Oficerowie wręczyli urzędnikowi swe bilety wizytowe, poczem po spisaniu protokołu opuścili lokal redakcyi.

Czy naprawdę nic nie było?

(PAT) **Warszawa.** 21 listopada. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Podana w gazecie „Przegląd Wieczorny" z dnia 20 bm. № 263 wiadomość, jakoby trzech oficerów zwróciło się do redaktora p. Strońskiego w redakcyi „Rzeczypospolitej" i jeden z nich uderzył redaktora Strońskiego. Wiadomość ta jest całkowicie zmyślona, ponieważ żadnego zajścia ani z oficerami, ani też, jak twierdzi redakcya „Rzeczypospolitej", z kimkolwiek innym w redakcyi tej nie było.

Naczelnik państwa na kresach wschodnich

Mowa w sprawie wileńskiej

Lida. (PAT.) W kasynie oficerskiem w Lidze Naczelnik państwa przyjął przybyłych na wieść o jego przybyciu wszystkich wójtów powiatu oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Powołując się na swą odezwę z roku 1919w chwili wyzwolenia Wilna, naczelnik państwa oświadczył zebranym, że obecnie nadeszła chwila zrealizowania tej zapowiedzi. Za zgodą sejmu i rządu polskiego ludność powiatu lidzkiego ma przez powszechne wybory dać niczem nieskrępowany wyraz swej woli. Naczelnik państwa zwrócił się do zebranych z wezwaniem, aby jaknajliczniejszy wzięła udział w głosowaniu, stwierdził dobitnie i udowodnił wszystkim istotną wolę ludności. **Naczelnik państwa będąc sam synem tej ziemi, głos swój wyraził już szablą wyzwalając ten kraj i dając mu możność stanowienia o swoim losie. Reszta należy do ludności.** Nie stawiając ze swej strony żadnych wniosków ani propozycyj, naczelnik państwa wzywa jedynie, aby wszyscy stanęli do urny wyborczej. Wreszcie oświadczył, **że raz wypowiedzianej woli ludności gotów jest i będzie w razie potrzeby bronić siłą orężną.**

Z kolei zabrał głos minister spraw wewnętrznych p. Downarowicz, wyjaśnił, że **rząd polski nie ma wątpliwości co do charakteru tej ziemi, i woli jej ludności, gdy jednak charakter ten i wolę są kwestyonowane przez miarodajne czynniki międzynarodowe, rząd nie tylko zgodził się, ale dla przecięcia raz na zawsze wszelkiej wątpliwości pragnie, aby sama ludność zgodnie ze swem sumieniem bez żadnego nacisku ze strony władz polskich i na zasadach jakie ustali tymczasowa komisya rządząca mogła woli swej dać wyraz. Stanowisko rządu aprobował sejm dnia 16 bm.** Wszystkie więc miarodajne czynniki w Polsce są zgodne. Ministrowi pozostaje jedynie przyłączyć się w imieniu rządu do wezwania naczelnika państwa, aby ludność swoim licznym udziałem w wyborach wzmocniła wagę decyzyi, jaka na zgromadzeniu wileńskiem zapadnie.

Wojewoda Raczkiewicz zapewnił, że mieszkańcy powiatu lidzkiego pośpieszą z całym zapałem spełnić swój obywatelski obowiązek.

Zebrani przyłączyli się do przemówienia pana wojewody, dziękując panu Naczelnikowi państwa i przedstawicielom rządu za udzielone wyjaśnienia i wyrażając zapatrywanie, że **ludność powiatu skorzysta z wyborów, aby zadokumentować swą wolę i uczucia.**

Przygotowania do wyborów na Litwie

Warszawa. (PAT). W myśl uchwały Sejmu z dnia 16 bm. w sprawie wyborów do zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej i uchwały Rady ministrów z dnia 17 bm. w sprawie dokonania tych wyborów, minister spraw wewnętrznych powołał na stanowisko głównego komisarza wyborczego p. Zygmunta Zabierzowskiego.

Wilno. (PAT). W związku ze zmianami uchwalonemi w sprawie rozszerzenia terytoryum wyborczego do Sejmu wileńskiego zostanie mianowany prezesem tymczasowej komisyi rządzącej Aleksander Meysztowicz, przyczem stworzone zostanie stanowisko wiceprezesa, które obejmie pełniący dotychczas obowiązki prezesa Stefan Mokrzowski. Dekret zapowiadający wybory do Sejmu w Wilnie z całego terenu wyda generał Żeligowski z zaznaczeniem terminu, do którego wybory powinny się odbyć. Prawdopodobnie termin wyborów będzie **8 stycznia.** Ordynacyę wyborczą ustali i ogłosi tymczasowa komisya rządząca i wyda zarządzenie o rozpoczęciu postępowania wyborczego prawdopodobnie około soboty 26 bm. Przewidywane są zmiany okręgów wyborczych. Jeden poseł przypadnie na 7000 mieszkańców. Czynne prawo wyborcze będą posiadały osoby odpowiadające warunkom wyborczym urodzenia, zamieszkania i prawa własności. Wyborami kierować będzie generalny komisarz i dwóch komisarzy głównych: jeden dla Litwy środkowej, drugi dla powiatów lidzkiego i brasławskiego. Komisarzem głównym dla terenu Litwy środkowej zostanie p. Łuczyński. Postępowanie wyborcze na całym terenie odbędzie się jednocześnie. Wybory odbędą się tegosamego dnia.

Wilno. (PAT). Generał Żeligowski jest zdecydowany **ustąpić ze swego stanowiska,** przelewając swą władzę do chwili zebrania się Sejmu na ręce prezesa tymczasowej komisyi rządzącej, któremu specyalnie poleci pieczę nad przeprowadzeniem wyborów. Wyjazd gen. Żeligowskiego nastąpi przed rozpoczęciem postępowania wyborczego.

Generał Żeligowski o plebiscycie w Wileńszczyźnie

Paryż. (PAT). „Matin" ogłasza wywiad swojego przedstawiciela z generałem Żeligowskim. Generał oświadczył, że nie naruszył prawa, albowiem wobec dwukrotnego pogwałcenia prawa i przez Niemcy i drugi raz przez bolszewików można było rozpocząć nowy rozdział historyi. Dalej generał wyraził najwyższe uznanie dla Piłsudskiego, który jego zdaniem jeden tylko tworzy przyszłość Polski, opierając się na zasadach legalnych. Generał uważa, że wszelkie rozwiązanie sprawy wileńskiej, rozpatrywane na zasadach traktatu wersalskiego, sprowadza się do kwestyi autonomii w granicach państwa polskiego. Otóż taka autonomia polska, to w chwili obecnej **wola ludności,** a więc plebiscyt. Generał oświadcza, że jest pewien **pomyślnych wyników plebiscytu,** odrzuca jednak energicznie tezę proponującą utworzenie z ziemi wileńskiej autonomicznego terytoryum poza granicami Polski. Korytarz polski zdaniem generała nie pozwoliłby na ściśle połączenie się Rosyi z Niemcami i uniemożliwiłby zgniecenie Polski przez współdziałanie sprzysiężonych przeciwko niej wrogów. Przeprowadzenie tezy autonomicznego terytoryum wileńskiego byłoby zaprzeczeniem formalnem traktatu wersalskiego i zagroziłoby poważnie egzystencyi polskiej.

Dalsza demobilizacya

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W związku z wprowadzeniem w życie organizacyi pokojowej w armii zarządzono **likwidacyę sądu polowego naczelnego dowództwa.**

Zamknięcie filij banków amerykańskich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W ostatnich czasach banki amerykańskie otworzyły filie w Warszawie bez porozumienia się z władzami polskiemi. Władze polskie zlikwidowały te banki, mimo że ze strony amerykańskiej wniesiono protest. Rząd polski stoi na stanowisku wzajemności.

—ooo—

Wyjazd posła Jodki do Rygi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Poseł polski przy rządzie łotewskim dr Witold Jodko-Narkiewicz jutro wyjeżdża na swe stanowisko do Rygi.

Dziwny kandydat na konsula polskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). O stanowisko konsula polskiego w Londynie, jak donosi „Przegląd Wieczorny“, ubiega się niejaki Kazimierz Ziemkiewicz, poprzednio konsul rosyjski, obecnie podający się za Polaka. „Przegląd Wieczorny“ zaznacza, że Ziemkiewicz jest **w bliskich stosunkach z Karachanem.**

Obrady Piastowców

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). **Przez dwa dni obradował tu kongres PSL Piast.** Powzięto szereg uchwał, między innemi: 1) żądanie szybkiego przeprowadzenia wyborów do Sejmu, 2) żądanie ostemplowania waluty i ściągnięcie 50% na rzecz państwa.

Miliony od emigrantów polskich w Ameryce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Polski konsulat generalny w Chicago przesłał jako oszczędności emigrantów w Stanach Zjednoczonych **307 milionów 800 tysięcy marek.** Oprócz tego nadesłano 1901 dolarów **na cele społeczne i oświatowe** w Polsce.

Powrót Karachana do Warszawy

Warszawa. (PAT). Dzienniki podają, że dziś powrócił tu przedstawiciel Rosyi sowieckiej Karachan.

Sowiety żądają pożyczki od robotników całego świata

Londyn. (PAT). Wedle „Tribuny“ rząd sowiecki zamierza w najbliższym czasie zwrócić się do robotników całego świata z wezwaniem do podpisania pożyczki w sumie 100 milionów dolarów.

Odroczenie strejku górników w Czechach

Praga. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy toczyły się rokowania między delegatami górników a przedstawicielami przemysłowców przy udziale reprezentantów rządu. Obrad jeszcze nie zakończono. Pewnem jednak jest, że do strejku nie dojdzie. Konferencya górników, która odbyła się w Morawskiej Ostrawie, powzięła rezolucyę stwierdzającą, że strejk w obecnym momencie nie miałby widoków powodzenia. Wobec tego górnicy powzięli rezolucyę odraczającą na razie hasło strejku.

Umowa czesko-rosyjska

Praga. (PAT). Umowa handlowa między Czechosłowacyą a Rosyą ma być podpisana w najbliższym czasie po powrocie kierownika misyi sowieckiej w Pradze Mostowienki.

Klofacz o umowie polsko-czeskiej

Praga. (PAT) Senator Klofacz przemawiał wczoraj na zebraniu partyi narodowych socyalistów na temat politycznej sytuacyi republiki czeskiej. Między innymi podkreślił Klofacz, że umowa czesko-polska jest wydarzeniem niezwykle doniosłej wagi, ponieważ definitywnie zatwierdza i zabezpiecza wschodnie granice republiki czesko-słowackiej (to znaczy, że Czechy definitywnie Śląsk Cieszyński zatrzymują. Przyp. Red.).

O porozumienie między socyalistami francuskimi i niemieckimi

Berlin. (PAT). Z Paryża donoszą, że kilku francuskich przywódców robotniczych, między innymi Jouhaux i Grumbach, przybędą w najbliższych dniach do Berlina, aby wejść w kontakt z socyalistami niemieckimi. Przypuszczają, że przyjdzie do porozumienia w sprawie odbudowy 11 wsi, co ma być dokonane przez francuskie i niemieckie związki robotnicze.

Dymisya rządu belgijskiego

Paryż. (PAT). W sobotę podał się gabinet belgijski do dymisyi.

Wybory w Belgii

Bruksela. (PAT). W niedzielę w całym kraju odbyły się wybory do ciał prawodawczych. Wedle doniesień wszędzie panował spokój.

Bruksela. (PAT). Prezydent ministrów oświadczył, że wynik wyborów nie bardzo zmienił fizyognomię stronnictw. Wedle dotąd znanych rezultatów, partya katolicka zatrzymała dominujące stanowisko w parlamencie.

Konferencya Stinnesa z Lloydem Georgem

Praga. (PAT) „Prager Tagblatt“ donosi z Berlina: Stinnes przybył wczoraj po południu do Londynu, a dziś przed południem opuścił stolicę Anglii. W angielskich kołach politycznych przypuszczają, że Stinnes spotkał się z Lloydem Georgem w jego dobrach. Niektóre dzienniki twierdzą, że konferencya między Lloyd Georgem a Stinnesem już się odbyła. Przedmiotem tej konferencyi było podobno żądanie Stinnesa poddania rewizyi programu reparacyjnego.

Katastrofa w kinie

Berlin. (PAT). Z Hoburga donoszą o wielkiej katastrofie, jaka się wydarzyła w jednym z kinematografów. Z powodu pożaru nastąpi a eksplozya. Dotychczas wydobyto 11 zabitych dzieci, 9 ciężko ranionych odwieziono do szpitala, gdzie 8 z nich zmarło.

Rozbicie się rokowań o wolność Egiptu

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi o rozbiciu się rokowań między rządem angielskim a delegacyą egipską, ponieważ ta odrzuciła projekt umowy, przedłożony jej przez lorda Curzona. Delegacya wraca do Egiptu.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła. Na targ od 12—18 listopada 1921 r. spędzono buhaji 173, wołów 195, krów 410, jałówek 800, cieląt 558, kóz i baranów 39, nierogacizny 1078, razem 2753 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje 8700 do 19.000 mk, woły 9.800 do 21.100, krowy 8000 do 20.000, jałownik 10.500 do 19.000, cielęta 16.000 do 22.500, nierogaciznę 26 500 do 45.000, bitej wagi: nierogaciznę 50.000 do 55.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2672 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 81. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 261 sztuk bydła i 9 baranów, zaś mniej 34 cieląt i 94 nierogacizny, czyli razem 142 sztuk więcej.

Sprzedaż licytacyjna drzewa. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, iż magistrat miasta Lwowa ogłosił sprzedaż w drodze publicznej licytacyi drzewa użytkowego olchowego, dębowego, bukowego, osikowego i brzozowego w stanie wyrobionym, loco las w ilościach jakie uzyskane będą w zrębach w r. 1922/23 w rewirach w powiecie lwowskim. Oferty wnosić należy do dnia 30 listopada br. do departamentu I magistratu miasta Lwowa. Bliższych informacyj zasięgnąć można w tymże departamencie.

O pożyczki w P. K. K. P. Ministerstwo przemysłu i handlu przypomina treść swego komunikatu z dnia 23 lutego b. r., w którym zawiadamia, że podania o zaświadczenia, potrzebne dla uzyskania kredytu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej pod zastaw surowców i towarów, należy kierować nie bezpośrednio do ministerstwa, lecz do urzędów przemysłowych II instancyi. A zatem przedsiębiorstwa pragnące otrzymać podobne zaświadczenie, winny zwracać się z odpowiedniemi podaniami, należycie ostemplowanemi, do wydziałów przemysłowych przy województwach w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Nowogródku, Pińsku i Łucku, względnie do inżynierów przemysłowych w Kaliszu, Włocławku, Sosnowcu, Częstochowie i Radomiu, wymieniając w podaniu motywy, zniewalające do poszukiwania kredytu, przeznaczenie pożyczki, jej wysokość i termin, oraz rodzaj i ilość towarów lub surowców, proponowanych pod zastaw.

Produkcya węgla górnośląskiego od 6—13 listopada wynosiła 698.081 ton, przeciętnie codziennie 116.447 ton. Z tego wysłano do Niemiec 228 950 ton, do Polski 49.877 ton, do Austryi 40.006, do Czechosłowacyi 11.936 ton, do Włoch 23 175 ton, do Gdańska 4.187 ton, do Kłajpedy 954 ton. Wagonów było potrzebnych 64.748, dostawiono tylko 46,273, brak zatem 28 5%. Drogą wodną wywieziono 2.299 ton. Brak dostatecznej ilości wagonów daje się odczuwać coraz bardziej.

Jarmark wiosenny w Pradze. Konsulat republiki czesko-słowackiej w Krakowie zawiadomił Izbę handlową i przemysłową, iż w czasie od 12 do 19 marca 1922 odbędzie się w Pradze targ wzorów towarowych. Firmy reflektujące na udział w tym targu zechcą nadesłać zgłoszenia do powyższego konsulatu najdalej do 15 grudnia b. r. załączając 25% opłaty za najem miejsca. W najbliższym czasie wysłany zostanie do Polski specyalny pociąg z wzorami towarów, które wystawione będą na targu praskim.

Zniżka taryf kolejowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Ministerstwo kolei nosi się z zamiarem zniżenia taryf kolejowych. **Nastąpi to od 1 grudnia. Zniżka ma wynosić 60 procent.**

Zniesienie przepisów o reglementacyi handlu zagranicznego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wobec tego, że dotychczasowe przepisy reglementujące handel zagraniczny nie dały dodatnich rezultatów, przygotował rząd projekt o **zniesieniu reglementacyi handlu zagranicznego.**

Strejk giełdziarzy w Wiedniu

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą, że z powodu nałożonego przez rząd podatku na uczestników giełdy, postanowili uczestnicy giełdy zastanowić ruch giełdowy aż do czasu, kiedy rząd albo zmieni projekt, lub go wycofa. Z tego powodu nie odbyły się w poniedziałek obroty giełdowe.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa, 21 listopada. (PAT). Żyto 7100—7200.

Kurs marki polskiej w Wiedniu

Wiedeń, 20 listopada. (PAT). W prywatnych obrotach walutami notowano dzisiaj markę polską 1·90.

Marka polska w Budapeszcie

Budapeszt, 21 listopada. (PAT). Markę polską notowano tutaj dziś w oficyalnych obrotach $27\frac{1}{2}$ do $28\frac{1}{2}$, czeki na Warszawę 19—20.

Telegramy giełdowe

Warszawa 21 bm. (PAT) Giełda warszawska. Papiery wartościowe. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 165. żądano 267. poszukiwano 263. za 100 marek trans. 91·62 i pół, 91·75. 3 proc. m. Warszawy trans. 350. żąd. 352. poszukiwano 348.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3375. 3450. 3400 sprzedaż 3400, kupno 3300. Franki francuskie czeki trans. 244. 265·50. 245·25, sprzedaż 245·25. kupno 237·50 Funty szterlingi gotówka trans. 13500 czeki trans. 13500. 13500. Belgia czeki trans. 240. Nowy Jork czeki trans. 3400, Marki niemieckie gotówka trans. 13·50. czek. trans. 13·37 i pół. 13·25. Gdańsk czeki trans. 13·75. 12·87. i pół. 12·75. sprzedaż 12·75. kupno 12·25. Korony czeskie czeki trans. 36. 36·75. 36·50.

Akcye warszawskie. Bank dyskontowy w Warszawie 2550 2600. Bank handlowy 1750. Kredytowy warszawski 2700. 2750. Lilpop. Rau. Lewenstein 2400. 2350. 2365. Rudzki 1675. 1775. 1750. Starachowice 3925. 3875. Tow. zakładów żyrardowskich 40500. Borkowski 1100. 1250. Ostrowieckie zakłady 4500 4625. Polska nafta 1975. 2000. Przemysł drzewny i handel 1400. 1375.

Zurych 21 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1·90. Holandya 157. Nowy Jork 531. Londyn 21·30. Paryż 38·40. Medyolan 23·12 Bruksela 37·15. Kopenhaga 97·25. Sztokholm 124·80. Chrystyania 76·25. Madryt 73·25. Buenos Ayres 170. Praga 5·60, Budapeszt 0·57. Zagrzeb 22. **Warszawa 0·17.** Wiedeń 0·18. Austr. stemplow. 0·13.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya konduktorów. Dnia 29 listopada b. r. o godz 14 w lokalu Związku Stowarzyszeń robotn. ul. Dunajewskiego 5, II p., odbędzie się konferencya konduktorów z Małopolski, dyrekcyi Poznańskiej, Warszawskiej i Radomskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa awansowania konduktorów i nadkonduktorów, 2) Sprawa godzinowego i godzin nadliczbowych, 3) Wnioski. Na konferencyi będzie obecny prezes centralnej sekcyi konduktorów z Warszawy. Ze względu na ważność spraw apelujemy o bezwzględne przybycie. Przewodniczący SOKZZK Urbański, sekretarz Dębosz.

Walne zgromadzenie krakowskiego oddziału Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się we wtorek 22 b. m. o gdz. 8 wiecz. w lokalu Zwierzyniecka 14.

PRZEGLĄD LITERACKI

„Orli lot", miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży. Treść nru 8: W. Konczyńska: Sto lat temu, dr St. Niemcówna: Metodyka pracy w kołach krajoznawczych, Wł. Sperczyński: Jezioro Gopło, J. P.: Sandomierz, J. A. Gałuszka: Na grani Tatr, dr T. Chałubiński: Sześć dni w Tatrach, Dzieci polskie w Brazylii do dzieci w Polsce, Z życia organizacyi krajoznawczych. Pisemko to bogate w treść pożyteczną i obficie ilustrowane jest godne polecenia dla starszej młodzieży [illegible] nauczycielstwu przy nauce szkolnej. Adres redakcyi: Kraków, ul. Grodzka 64.

Przegląd społeczny

Zgromadzenie dozorców domów. Dnia 20 b. m. odbyło się w sali Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie nadzwyczaj liczne zgromadzenie dozorców domów i robotników przewozowych. Przewodniczył tow. Kania, sekretarzował tow. Chmielewski. O organizacyi politycznej i prasie PPS referował tow. Malisz, który przedstawił znaczenie organizacyi politycznej dla robotników, a kreśląc historyę PPS i jej cele, podniósł znaczenie prasy socyalistycznej dla robotników, wzywając do energicznej kolportaży „Naprzodu" i innych wydawnictw partyjnych. Wkońcu postawił rezolucyę wzywającą zebranych do gremialnego przystępowania do organizacyi politycznej i prenumerowania „Naprzodu" i innych pism partyjnych, którą jednogłośnie przyjęto. Następnie tow. Grochal przemówił w sprawie organizacyi przewozowych robotników, poczem tow. Uruszczak zdał sprawozdanie ze sądów rozjemczych. Uchwalono rezolucyę, by zaapelować do inspektora pracy i magistratu o zwołanie komisyi rozjemczej, na której mają być uregulowane stosunki stróżów.

Z życia dozorców domowych w Bielsku-Białej. W niedzielę 6 listopada odbyło się walne zgromadzenie miesięczne, na którem tow. Papla zdał sprawozdanie ze Zjazdu w Krakowie. Uchwalono wysłać jeszcze raz memoryał krakowskich dozorców jako żądania bielsko-bialskich dozorców do magistratu, inspektora pracy i związku właścicieli domów. W dyskusyi przemawiali tow. Pająk, Fiedler, Papla, Jaromin, Kamiński, Mucha i inni. Zastanawiano się również, czy iść wspólnie z organizacyą chrześcijańską, ale w dyskusyi okazało się, że ona wcale nie broni robotników, lecz szkodzi im, przyczem oprócz kilku służących niema żadnego dozorcy w organizacyi chrześcijańskiej i dlatego nie ma się nad czem zastanawiać. Zgromadzenie oświadczyło się solidarnie za wstrzymaniem wszelkiej pracy wchodzącej w zakres dozorcy w razie nieprzychylnego ostatecznego załatwienia tych żądań, zrzucając odpowiedzialność na Związek właścicieli domów i władze, które nie umią czy nie chcą zdobyć się na energię w celu przyczynienia się do otrzymania możności życiowej dla dozorców domów. Tylko przez organizowanie się w związkach klasowych można byt polepszyć.

Składki

Na fundusz prasowy członkowie Zarządu Zw. prac. tramwajowych z okazyi pożegnania tow. Franczyka złożyli 1800 mk. Tow. Woliński Tomasz 300 mk.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" zebrane przy wkładkach przez tow. Papińskiego mk 1210.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek „Brzydki Ferrante".
Środa: „Salome" i Tragedya florencka".
Czwartek: „Brzydki Ferante" Lopeza
Piątek: „Ojciec" Strindberga.

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Tosca".
Środa: „Noc w Wenecyi".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: Płomień.
Środa: Płomień.
Czwartek: „Kobieta, która zabiła" (26)
Piątek: „Płomień".
Sobota: „Płomień".
Niedziela: popołudniu „Kobieta, która zabiła" (27) — wieczorem „Płomień".

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Niech mnie dyabli wezmą".
Środa: „Manewry jesienne".
Czwartek: „Wróg kobiet" z p. Szczawińskim.
Piątek: „Niech mnie dyabli wezmą".
Sobota: „Wróg kobiet" z p. Szczawińskim.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek 22 b. m.: red. Emil Haecker: „Ś. p. Andrzej Niemojewski", cz. II: Niemojewski, jako polityk.
Środa 23 b. m.: prof. dr Józef Flach: „Z przeszłości teatralnego Krakowa".
Czwartek 24 b. m.: Na dochód sędziwego literata „Wieczór literacki" ze współudziałem: Emila Haeckera, Heleny Filochowskiej, Józefa Flacha, Maryana Szyjkowskiego i Mieczysława Zielenkiewicza.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Wtorek: ks. prof. Fel. Hortyński: Z najnowszych teoryj filozoficzno-przyrodniczych.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi za pomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Wtorek, 22 bm.: Dr. Mieczysław Jeżewski: O ruchu drgającym w przyrodzie. (Z doświadczeniami).

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).